№ 13. Łowicz, piątek 26 marca 1926 r. Rok XVII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Owce świniarki do sprzedania
Maciorki
w Dominium Walewice poczta Łowicz
2—1

Zebranie Okręgowego Związku Ludowo-Narodowego

w dniu 21 marca 1926 r.

W zagajeniu zebrania vice-przewodniczący O. Z. L. N., p. Edward Nowakowski, oznajmił zebranym, że przewodniczący O. Z. L. N., p. Stanisław Grabiński, z powodu obłożnej choroby przybyć nie może, poczem udzielił głosu jednemu z przybyłych posłów, p. Dzierżawskiemu.

Z prawdziwem zadowoleniem słuchamy mówcy, obdarowanego z natury talentem wysłowienia się i logicznego a nieskomplikowanego ujmowania rzeczy.

Taką była mowa posła Dzierżawskiego, dlatego wywołała silne a dodatnie wrażenie.

Słuchacze otrzymali jasne pojęcie o najaktualniejszej sprawie, dotyczącej obecnego stanu finansowego Polski i przyczyn tegoż oraz mieli wskazany kierunek w dążeniach ku naprawie stosunków, które rozpanoszyly się na tle wzajemnych starć między poszczególnemi ugrupowaniami politycznemi.

Mowa posła Dzierżawskiego nie była przesiąknięta jadem nienawiści ku obozowi przeciwnych partyj, wykazała tylko braki ujawniające się w ich rozumowaniach, które dotychczas nie zmierzały ściśle biorąc ku celom ogólnego dobra państwa, a jedynie ku udogodnieniom osobistym.

Jestem tego przekonania, że nawet przedstawiciele obozów przeciwnych, napewno obecni na zebraniu, nie mogą zaprzeczyć racyj, wywodzonych bardzo rzeczowo, bo udokumentowanych niezbitemi dowodami.

Za dużo kosztuje państwo, mówił poseł Dzierżawski, obecna administracja i nieumiejętna gospodarka, bo czyż nie mamy urzędów całkowicie zbędnych, których kierownicy i pracownicy są ciężarem dla państwa? Mamy naprzykład ministerstwo robót publicznych, których się nie prowadzi; mamy ministerstwo pracy i opieki społecznej, a pracy dla ludzi brak i mamy setki tysięcy bezrobotnych, którym to ministerstwo dostarczyć pracy nie może, a opieką nad nimi zajmują się instytucje samorządowe, na które obecnie spadł ten niepotrzebny ciężar; mamy ministerstwo reform rolnych, które tak drogo kosztuje, że parcelacja jednego hektara ziemi kalkuluje się w kwocie 600 zł., podczas gdy kupno z wolnej ręki wynosi grubo mniej, bo 400 zł., pocóż więc nam ten urząd, który nie może zrealizować ustaw reformy rolnej?

Ministerstwa te jednak istnieją i istnieć nie przestaną dopóki poszczególne ugrupowania sejmowe będą się wzajemnie dla własnych celów popierały. Gdyby bowiem skasować te ministerstwa, zabrakłoby tek dla obecnego rządu koalicyjnego.

A co do gospodarki państwowej?

Wiadomo przecież, że każda instytucja dochodowa, utrzymywana i prowadzona przez rząd, nie tylko nie daje dochodów, lecz przynosi deficyty, np: koleje, monopole, fabryki, handel drzewny i t. p.

Jakież są sposoby i wypływające z nich zabiegi?

Oto przedewszystkiem jednolite zapatrywania na istotne dobro naszego państwa przez wzajemne uzgodnienie tych poglądów na wszystkie najważniejsze sprawy ogólno państwowe, a na tle porozumienia umiejętne rozwiązanie trudnych zagadnień.

Dopóki jednak ogół obywateli nie zrozumie istotnych przyczyn wszystkich bolączek państwowych i nie poprze usiłowań tych ugrupowań sejmowych, które prawdziwie dążą do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych bez względu na poniesienie osobistych strat, nie można liczyć na pomyślny zwrot ku lepszemu.

Zagarnianie przez rząd instytucyj dochodowych, które znajdując się w rękach prywatnych dałyby niewątpliwie korzyści i dla państwa, rozszerzenie kontroli nad każdą inicjatywą prywatną musi zwiększać administrację państwową, której koszt jest nawet w dobrze sytuowanych państwach nie do wytrzymania.

Weźmy przykład z Zachodu, gdzie nie tylko nie przeciwdziała się inicjatywie prywatnej, lecz rządy poszczególnych państw ją popierają w przeciwieństwie do Bolszewji, której rząd zachłannie podporządkowywa ją swoim zamierzeniom i celom.

Wszak ochrona lokatorów, których za długo trzyma w swej opiece Państwo, unicestwiła odbudowę i rozbudowę i tem samem zahamowała pracę przedsiębiorstw budowlanych prywatnych.

Wszak ministerstwo pracy i opieki społecznej przeciwdziała zwiększeniu ilości godzin pracy, która odbudowałaby i podniosła nasz przemysł.

Dlaczego towary zagraniczne, które zalewają nasze rynki, kalkulują się taniej i konkurują z naszemi jakością? Bo zagranicą pracuje się dłużej i ma się lepsze narzędzia pracy.

Przy takim systemie państwowym nie może być mowy o zmniejszeniu budżetu, wymagającego pokrycia przy pomocy nadmiernych podatków, które obciążają przemysł, handel i rolnictwo. A nadmierne podatki wywołują przecież niewypłacalność podatników, co razem wziąwszy wytwarza chaos i położenie bez wyjścia.

Niewątpliwie korzystnem byłoby dla państwa uzyskanie znacznej pożyczki zagranicznej dla wzmożenia środków obrotowych. Lecz któreż to państwo zagraniczne użyczy swych kapitałów sąsiadowi, u którego w żadnej dziedzinie nie znajdzie silnej podstawy dla pewnego ulokowania pieniądza? Przecież przyszły wierzyciel wgląda w stan finansowy ewen-

tualnego dłużnika i zapytuje, jaką rękojmię może mieć na wypłacalność. To też były zapytania ze strony kapitalistów zagranicznych w sprawie pewnych lokat pożyczki. W odpowiedziach udzielanych im odnośnie zapewnień były wymienione: nieruchomości, zdolność eksportowa, pożyczka wewnętrzna. Zapewnienia te jednak nie zadowolniły zainteresowanych, gdyż, niestety, mają oni lepsze wyobrażenie od nieuświadomionych obywateli naszego kraju, że stan naszych nieruchomości wskutek pieczołowitej opieki rządu jest beznadziejnym; że zdolności wywozowe wobec bezrobocia, a co zatem idzie upadku przemysłu i rolnictwa wskutek nadmiernych podatków są minimalne; że pożyczki wewnętrznej rząd od skrzywdzonych przez siebie obywateli dotychczasowem niespłaceniem zaciągniętych krótko i długoterminowych 5% i 4% i różnych innych pożyczek— nie uzyska.

Jakież to wszystko jasne, jakie prawdziwe, a jakie bolesne!

Jakżeż nasze społeczeństwo skupić się powinno dla wniknięcia w te tak naturalne przyczyny swego kryzysu finansowego! Wszystkie one przecież wywołane są skutkami młodocianych naszych zapatrywań na punkcie racjonalnej gospodarki. Dziwić się temu nie należy, bo któż nauczył nas gospodarować i kierować sprężystą dłonią naszą nawą państwową? Czy wrogowie nasi, którzy trzema sposobami nami rządzili i wszczepiali w nas trzy rodzaje orjentacyj?

Czy wobec tego mogą być choć niedojrzałe lecz jednolite poglądy na istotną korzyść Państwa?

A gdzież są ludzie wyszkoleni administracyjnie? Czy organizm nasz państwowy może wyłonić ich z siebie wobec tego, że wszystkie kierownicze stanowiska zajmowali zaborcy?

Dopóki nie odzyskaliśmy niepodległości społeczeństwo całe przesiąknięte było patrjotyzmem i zdawało się, że po urzeczywistnieniu naszych prawie niedościgłych marzeń nie znajdzie się obywatela, który nie byłby zdolnym do ofiar dla ojczyzny.

Odzyskaliśmy tę upragnioną wolność, lecz jednocześnie długa wojna zdeprawowała nas i wywołała dążenia ku zaspokojeniu jedynie egoistycznych naszych zadowoleń. Każdemu przeciętnemu obywatelowi poczęło się wydawać, że ta Polska pcto odzyskaną została, ażeby nam wszystkim dobrze się działo.

Każdy z nich zaczął uważać tę ojczyznę za jakąś niewyczerpaną skarbnicę wszelkich dobrodziejstw, które ona hojną dłonią rozdawać będzie każdemu. Dlatego to wyborcy przedewszystkiem żądali od swych posłów wyjednania dla nich jaknajdalej idących uprawnień i dogodności nowowprowadzanemi ustawami. I dlatego to pierwszy nasz rząd socjalistyczny przedewszystkiem działał na korzyść przeróżnych związków zawodowych mających swych przedstawicieli w Sejmie.

Nie łudźmy się! Ojczyzna nasza nie może być niewyczerpaną studnią, której źródło, nie zasilane naszą pracą i poświęceniem, wyschło!

Przed nami ciężka, najeżona przeszkodami droga; przed nami trudna i mozolna praca; przed nami zawiłe zagadnienia; przed nami walka cięższa niż orężna!

Lecz upadać na duchu nam nie wolno, opuszczać rąk bezradnie także nie wolno, a rozpaczać niema powodów, gdy u naszych sąsiadów nie lepiej, a nawet zdaje się gorzej, bo, jak wskazują wiadomości z pism, nie tylko my źle gospodarzymy, nie tylko nasz pieniądz się chwieje, a w innych krajach o wiele bogatszych od nas jest procentowo więcej bezrobotnych. Są to skutki wojny, która zachwiała interesami wszystkich państw europejskich, zarówno tych, które walczyły, jak i w wojnie udziału bezpośredniego nie biorących.

Na wszystkie bolączki nasze, na wszystkie niedomagania rady znaleźć się muszą w naszej sile wewnętrznej, w naszych bogactwach krajowych, w naszej energji twórczej, w naszej niezmordowanej i wytrwałej pracy, w naszem uświadomieniu i w naszym zdrowym jednolitym poglądzie na sposoby ku dobru prowadzące.

Poseł Dzierżawski przedstawił nam obydwie strony medalu, rzucił światło na prawdziwy stan rzeczy i wskazał proste drogi. Trzeba nam tylko zebrać się w sobie, wzbudzić uśpione moce, uzgodnić myśli i czyny a napewno kraj nasz dźwigniemy i nie damy wrogom naszym powodów do uznawania nas za niezdolnych w kierowaniu naszemi własnemi sprawami.

Co każdy człowiek o tak zwanych „gazach trujących“ wiedzieć powinien.

1. Pytanie: Co to są gazy trujące?

Odp. Wszelkie substancje nietylko właściwe gazy lecz również płyny i ciała stałe, które po rozpyleniu lub rozproszeniu w powietrzu, zatruwają atmosferę i czynią ją niezdatną do przebywania w niej istot żywych.

2. P. Kiedy, gdzie i przez kogo zastosowano po raz pierwszy na wojnie gazy trujące?

O. Dnia 22 kwietnia 1915 r. w Belgji pod Langenmarck Niemcy o god. 5 wiecz. wypuścili na pozycje zajęte przez Francuzów i Anglików falę trującego chloru i w ciągu kilkunastu minut zatruli 15000 francuskich, belgijskich i angielskich żołnierzy, z których 5000 legło odrazu trupem. Następnie już zastosowały różne gazy trujące w coraz większej ilości wszystkie państwa aż do końca wojny.

3. P. Dlaczego zostały zastosowane gazy trujące?

O. Ilość amunicji zużywana w czasie wojny była tak wielką, iż Niemcom zaczęły się wyczerpywać zapasy takowej i brakło surowca do wytworzenia nowej. Chcąc pokonać conrędzej przeciwników i zakończyć wojnę, zdecydowali się Niemcy złamać konwencję Haską z dn. 29/VII 1899 r. zabraniającą stosowania na wojnie substancji trujących. Przed wojną przemysł chemiczny dosięgnął w Niemczech największych w całym świecie rozmiarów; ilość wykwalifikowanych chemików doszła do 30000; surowce do otrzymywania gazów trujących znajdowały się w kraju; produkcja gazów trujących była łatwa i tania; skuteczność gazów trujących na polu walki znacznie przewyższała skuteczność innej broni.

4. P. Jakie były skutki gazów trujących na początku wojny?

O. W pierwszych walkach gazowych straty wśród wojsk walczących z Niemcami były olbrzymie; zatruciu ulegało 60 do 95% ludzi w oddziałach.

Atak pod Langenmarck w Belgji 22/IV 1915 15000 zatrutych, front został przerwany na przestrzeni 6 kilometrów; Niemcy zabrali 2470 jeńców i 45 dział.

Ataki w dn. 10 i 24 maja 1915 r. pod Loos— 7000 zatrutych.

Ataki w dn. 19 20 października 1915 r. pod Reims—5096 zatrutych.

Ataki w dn. 31/V 1915 pod Ossowcem i Bolimowem nad Bzurą—wyginęła prawie całkowicie syberyjska dywizja 9100 zatrutych.

Atak w dn. 17/X 1916 pod Witonicą—wytruto wraz z końmi 4000 kozaków zabajkalskich.

Przemówienie drugiego posła, p. Batora, mniejsze zrobiło wrażenie, być może dlatego, że nie przemawiał pierwszy, gdyż poprzedni mówca prawie wyczerpał aktualne zagadnienia, a może i dlatego, że na wstępie w inny sposób nie ujął swych wywodów na bezsprzecznie ważne i ciekawe rzeczy, do wyświetlania których dążył. Główną jego myślą było przedstawienie programu posłów Związku Ludowo-Narodowego, który przedewszystkiem ma na celu zaprowadzenie ładu i oszczędności w Państwie, a także wskazuje sposoby łatwiejszego i szybszego przeprowadzenia uchwał w Sejmie przez zmniejszenie liczby przedstawicieli narodu.

Nadmierna liczebność posłów jest obciążeniem poważnem dla Skarbu Państwa i przez brak przygotowania politycznego dużej ich części utrudnia prace sejmowe. Swemi zapatrywaniami potwierdził dowodzenia przedmówcy, który porównał zespół sejmowy, zabarwiając określenie szczyptą humoru, do źle zgranej orkiestry, a raczej złożonej z fałszujących trąb, cymbałów i fujar.

Na sali wówczas zapanował humor i dały się słyszeć głosy, że dosyćby było, gdyby w Sejmie zasiadała czwarta ich część lecz zato światłych i świadomych celów przedstawicieli narodu.

Poseł Bator dał odpowiedź, że Związek L. N. dąży do przeforsowania w Sejmie ustawy konstytucyjnej o zmniejszeniu liczby mandatów poselskich i senatorskich do połowy.

Drugiem ważnem dążeniem posłów Zw. L. N. jest przeprowadzenie ustawy, która zapewniłaby większą władzę Prezydentowi Rzeczypospolitej przez rozszerzenie jego atrybucyj, dających możność w razie koniecznej potrzeby nawet rozwiązać sejm i ogłosić nowe wybory.

Co do ordynacji wyborczej, to w programie Zw. L. N. jest zupełne jej zreformowanie przez zmniejszenie liczby wyborców, którzyby z całą świadomością głosowali na osoby im osobiście znane i najbardziej nadające się do prac sejmowych.

W przeprowadzeniu tych wielkich reform będą mocne sprzeciwy ze strony partyj lewicowych, to też zależeć to będzie od większości w Sejmie, bez której takich ważnych zmian nie da się wprowadzić.

Poseł Goździk w swem krótkiem dość zresztą splątanem przemówieniu starał się przedstawić, że głównem podłożem rozwijającego się u nas zła jest ogólny upadek moralności, czego dowodem jest to, że zamiast wprowadzać ulepszenia i zbawienne reformy dla dobrych rządów w Państwie ma być wniesiony na sejm projekt prawa małżeńskiego: śluby cywilne i rozwody.

Doskonałe to ziarno na młyn naszych opiekunów zachodu, gdyż będą mieli świeże podstawy do psucia nam opinji w Europie i będą mogli jeszcze lepiej szkodzić w otrzymaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Po zakończeniu przemówień zabrał głos p. Chlebny, gospodarz, który zażądał od posłów Zw. L N. dołożenia wszelkich starań do urzeczywistnienia projektów w ich programie.

P. Kacprzyk, nauczyciel ze Zdun, zrobił zapytanie w sprawie różnych wewnętrznych pożyczek, zaciąganych przez państwo, na co otrzymał od posła Dzierżawskiego wyjaśnienie, że rząd czyni kroki, ażeby choć w części wynagrodzić straty poniesione przez ofiarnych obywateli, lecz musimy się z tem pogodzić, że w tak trudnem obecnem położeniu gospodarczem ulegnie to zwłoce i że te pożyczki należy raczej uważać jako ofiary dla budującego się państwa.

Zarząd Okręgowego Zw. L. N. składa podziękowanie pp. posłom za przyjazd i przemówienia, z których obecni osiągnęli wiele korzyści w przeciwieństwie do wiecu, odbytego na Rynku Kościuszki w niedzielę ubiegłą, na którym posłowie swemi krzykliwemi przemówieniami wzbudzali śmiech i politowanie, a słuchacze odeszli do swych domów z bolszewickim chaosem w głowach i z wyrzutami sumienia, poco było właściwie wybierać takich posłów. Pp. Kobielskim za użyczenie bezinteresownie sali teatru „Eos" dla urządzenia zebrania Zarząd składa serdeczne Bóg zapłać.

Jadwiga Czarnecka.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

---

5. P. Jakie są sposoby stosowania gazów trujących?

O. Ataki falowe. Właściwe substancje gazowe jak chlor, fosgen, wypuszczone są z balonów stalowych i ta fala trująca zostaje uniesiona przez wiatr na okopy i szeregi przeciwnika.

Balony umieszcza się w ilości 800 do 1000 na rozciągłości 1 kilometra, każdy balon zawiera 15 do 40 kg. zgęszczonego gazu.

2. Miny gazowe. Są to cienkościenne zbiorniki metalowe, wypełnione przeważnie płynnemi substancjami trującemi i drażniącemi (chloropikryną, palitem, bromkiem benzylu, bromacetonem i t. p.) zawierające od 0,8 do 20 kg. materjału trującego i nieznaczną, potrzebną tylko do rozerwania pocisku, ilość materji wybuchowej. Miny te wyrzucane były z rozmaitego rodzaju miotaczy i moździeży. Donośność miotaczy wynosiła pierwotnie 1 do 2 kilometrów a obecnie znacznie dalej.

3. Pociski gazowe (armatnie.) Nie różniły się one kształtem od zwykłych pocisków kruszących, lecz zawierały wewnątrz substancje trujące i potrzebną do rozerwania pocisku ilość substancji wybuchowej.

Pocisk 75 mm. zawierał 400 do 500 gr. substancji trującej i zatruwał mocno 160 m.³ powietrza.

Pocisk 155 mm. zawierał 3000 do 5000 gr. substancji trującej i zatruwał mocno 1000 m.³ powietrza.

Donośność pocisków armatnich wynosiła 7 do 16 kilometrów a obecnie znacznie dalej.

4. Bomby zrzucane z samolotów lub balonów. Jest to najniebezpieczniejsza dla ludności cywilnej postać walki gazowej. Istnieją już dziś bomby zawierające od 50 do 1000 kg. substancji trującej. Wielkie samoloty mogą zabierać od kilku do kilkudziesięciu takich bomb na raz.

Obliczają, że do zatrucia Warszawy, mającej około 40 kilometrów kwadratowych powierzchni wystarczyłoby kilkanaście bomb, zawierających w sumie około 8000 kilogram. substancji trujących. Szybkość samolotów wynosi 200 do 400 km/godz.

5. Granaty ręczne. Mają zastosowania ograniczone.

Swiece dymowe trujące. Puszki blaszane, napełnione substancją palną zawierającą materjały trujące, które ulatniają się przy paleniu i zatruwają powietrze.

7. Zlewanie lub posypywanie terenu trwałemi substancjami trującemi. Dla ludności cywilnej niemniej niebezpieczna od bomb samolotowych forma walki. (d. c. n.)

FELICJA z KORAB OSTROWSKICH

JUNOSZA-SZANIAWSKA

wdowa po sędzim gminnym

Opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14 marca 1926 r. w Osieku, przeżywszy lat 73.

Zwłoki zostały przewiezione do Kazimierza pod Łodzią i tam w grobie rodzinnym w dniu 17 marca złożone.

O smutnych tych obrządkach zawiadamiają

Synowie, synowe, wnuki i wnuczki.

Oddział Łowicki T-wa Obrony Przeciwgazowej.

Oddział Łowicki T-wa Ob. Przeciwgazowej został zawiązany jako Obywatelski Komitet Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej Państwa na zebraniu organizacyjnem w dn. 30 III 24 r.

Zebranie organizacyjne poprzedził okres propagandowy od czasu Uchwał I-go Zjazdu Chemików Polskich i Fizyków w Warszawie, t. j. od 5 kwietnia 1923 r. Do Zarządu w dn. 30-III 1924 wybrano: W. P. Wł Doleżala, starostę Podwińskiego, Fr. Balcera, Trawińskiego Fr., Szajdinga i Skowrońskiego M.

Komitet Wykonawczy stanowili: W. Doleżal, przewodniczący, M. Szajding, sekretarz, M. Skowroński, skarbnik.

Komitet Wykonawczy werbował członków, zbierał składki i prowadził propagandę. Ogółem wygłoszono odczytów: płk. Małyszko 2, płk. Topoliński 1, Doleżal 6, kpt. Sypniewski 1, por. Słupecki 6, ppk. Grzędziński 1. Wydrukowano szereg odezw do społeczeństwa oraz szereg artykulików w „Łowiczaninie". Od. Łowicki Obyw. Komitetu Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej brał czynny udział w pracach L. O. P. P. oraz w organizowaniu zbiórek na zakup własnego samolotu p. n. „Pelikan".

Na Walnem Zgromadzeniu w dn. 26-IV-1925 r. Obywatelski Komitet został zlikwidowany, a powstały oddziały: T-wa Obr. Przeciwgazowej, L. O. P. P. oraz L. M. i R., wychodząc z założenia, że wszystkie te sprawy są pierwszorzędnej wagi dla obrony Państwa. Na Walnem Zgromadzeniu w dn. 26 IV-25 r. wybrano ogólny Zarząd w składzie: W. Doleżal, prezes, Fr. Trawiński, wice-prezes, M. Szajding, sekretarz, Maliszewski, skarbnik, Fr. Balcer, Dr. Terajewicz, St. Klejna, członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: W. P. St. Porzyckiego, Stokowskiego, Tarnasiewicza, na zastępców: H. Bogatkowskiego, A. Niebudaka i Nazarewicza.

W ciągu 2 letniego okresu odbyto 57 zebrań, kilka walnych. Zorganizowano szereg imprez przy współudziale N. O. K. P., Sokoła i T-wa Dramatycznego; 2 razy „Tydzień L. O. P. P." raz „Tydzień Bandery Pol". raz jednodniówkę Obrony Przeciwgazowej, oraz obecny „Tydzień Obr. Przeciwg". Zorganizowano wystawę ruchomą lotniczo-gazową Zorganizowano bibljoteczkę przeciwgazową i lotniczą.

Zebrano następujące fundusze i przekazano na konto P. K. O. 1) na r/k T-wa Ob. Przeciwg: zł. 3404,41, 2) na r/k L. O. P. P. około 5821 zł. 3) na r/k T-wa Lotniczego (na zakup samolotu) 5000 4) na r/k Ligi M. i R. około 800 zł.

W roku bieżącym Zarząd Od. Łowickiego T-wa Obr. Przeciwg. zamierza w porozumieniu z Kom. Wojewódzkim zorganizować w Łowiczu 1) kurs instruktorski, 2) Tydzień przeszkolenia, 3) zamierza przenieść propagandę na teren powiatu.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat w Banku Ziemi Łowickiej.

Prezes T. O. P. *Doleżal.*

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Ludgera B. W., Tekli M.
† *Sobota* Jana Damaz. B. D. K., Lidji
Niedziela Jana Kapistrana W.
Poniedziałek Wielki. Eustazego Op., Cyrylla M.
Wtorek Wielki. Anieli Wd., Kwiryna M.
† *Sroda* Wielka. Balb. P., Benjam. M.
† *Czwartek* Wielki. Teod. M. Hugona P.

Wschód słońca 5.24. Zachód 6.01.

— **Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego,** mieści się w redakcji „Łowiczanina" i przyjmuje osoby interesowane w niedziele, wtorki i piątki od godz. 10 do 1 po południu.

— **Godne przekazania potomnym.** Zarząd odz. Łowickiego L. O. P. P. w ciągu okresu czasu od dn. 4 września 1925 r. do dn. 22 marca 1926 r. sprzedał 20 cegiełek a 25 zł. na budowę Instytutu Aerodynamicznego, naszej przyszłej kolebki lotnictwa rodzimego.

Chwalebnie, mimo kryzysu ekonomicznego, spełnili swój obowiązek patrjotyczny następujące Instytucje i osoby:

I. Związek pracowników miejskich. II. Magistrat m. Łowicza. III. Straż pożarna w Bełchowie. IV. Straż pożarna w Bełchowie (powtórnie). V. Związek Ziemian pow. Łowickiego. VI W. P. Czesława z Karpińskich Kozieradzka. VII. W. P. Kędzierzawscy. VIII. W. P. Szymanowska. IX. firma S. Markiewicz. X. fir. W. Górska. XI. Akademickie Koło Łowiczan. XII. W. P. Knottowa. XIII. Zakłady Rzem-Wychow. pod w. św. Józefa. XIV. W. P. Gierasiewicz. XV. W. P. E. Kolaszyński. XVI. Związek Zawodowy prac. Kolejowych w Łowiczu. XVII. Narodowa Organizacja Kobiet Polskich. XVIII. ks. prałat L. Stępowski. XIX. firm. M. Żelechowski. XX. Klub Urzędn - Obywatelski. Razem Instytut otrzymał zł. 500, wpłaconych na konto 9999 w P. K. O.

Prezes L. O. P. P. *W. Doleżal*
Sekretarz: *Wł. Strawiński.*

— **Ogłoszenie.** Zarząd T-wa Obrony Przeciwgazowej i L. O. P. P. **po raz trzeci i ostatni zawiadamia** Instytucje i W. P. płatników, że należy do dnia 4 kwietnia *b.* r. (ostatni termin) zwrócić następujące listy do Banku Ziemi Łowickiej:

I) listy T. O. P. z maską, Nr. 482/II dla naucz. gm. Jeziórko, podjętej przez płatnika z Kancelarji Inspektoratu Szkolnego, Nr. 564/50 dla nauczycielstwa gm. Łyszkowice.

II) listy z pieczęcią kom. L. O. P. P. lub z pieczęcią Komitetu Wojewódzkiego, Nr. 425/5 nauczycielska lista gminy Kiernozia, podjęta w Inspektoracie Nr. 429/9 też dla gminy Bielawy, Nr. 519/16 też dla gminy Bąków, Nr. 522/19 też dla gminy Dąbkowice, Nr. 532/29 dla pracow. Urzędu Skarbowego, Nr. 433/13 dla pracowników Wydziału powiatowego (wysłana pocztą w lipcu przez Wł. Kowalskiego). Nr. 439/19 dla naucz. Seminarjum Państwow. zanie-

siona przez woźnego, Nr. 536/33 i Nr. 605/72 dla gminy Starozakonnych, pokwitowanych przez p. Zajdego.

Zarząd.

— **Kursy dla gospodyń** i dziewcząt wiejskich odbyły się dotąd: w Niedźwiadzie dn. 14 i 15/II b. r. kurs gotowania i gospodarstwa domowego.

W pierwszym Chąśnie trzymiesięczny kurs szycia kroju i haftów, zakończony uroczyście 28/II b. r.

W Jastrzębi kurs gotowania i gospodarczo-oświatowy pięciodniowy, zakończony dn. 18/III.

Obecnie rozpoczął się w Klewkowie trzymiesięczny kurs kroju i szycia.

W Niedźwiadzie kurs przeprowadziła p. Leokadja Dodatkówna, Instruktorka ziemianek dla kół gospodyń, których dotąd założyła cztery. Zarząd tamtejszego kółka gospodyń pomagał w urządzeniu kursu, uczennic było 9—wieczorami Instruktorka wygłaszała pogadanki gospodarczo oświatowe z licznym udziałem słuchaczy.

W I Chąśnie Instruktorka założyła pierwsze kółko gospodyń i pierwszy kurs kroju, szycia i haftowania. Uczennic było 22. Naukę szycia i robót prowadziła sprowadzona przez Instruktorkę nauczycielka p. Strzelecka, kurs wykładowy Instruktorka.

W Jastrzębi przez pięć dni trzeci kurs gotowania, prowadzony przez Instruktorkę—uczennic było 12 z miejscowego koła młodzieży. Wykłady wychowawcze i gospodarczo-oświatowe mieli panowie: Dyrektor szkoły rolniczej na Blichu. Instruktor, Weterynarz p. Mercik, oraz Instruktorka.

Wszystkie te dotąd odbyte kursy wywołały zadowolenie i duże zainteresowanie wśród ogółu gospodyń łowickich, a nawet i wśród gospodarzy, dowodem czego było liczne zebranie w Starostwie, w piątek dnia 19/III. Na tem, zebraniu panie gospodynie wypowiadały się licznie z uznaniem potrzeby pracy oświatowej wśród kobiet na księstwie i gorąco popierały projektowane nadal różne kursy: gospodarczo-oświatowe, kroju i szycia, hygieniczne, oraz wyrażały potrzebę organizacji tj. zakładania kółek gospodyń, jako stałą podstawę tej pracy i stały łącznik między kobietami ziemi łowickiej.

— **Ustąpienie Wydziału Powiatowego.** Wydział Powiatowy w dniu 25 marca uchwalił złożenie mandatów na znak protestu przeciw decyzji Wojewody Warszawskiego, częściowo zmieniającej uchwałę Wydziału w sprawie poboru rogatkowego w Łowiczu. Jednocześnie Wydział postanowił zaskarżyć decyzję Wojewody do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

— **Przyjęcie wycieczki osadników wojskowych.** W ostatnim numerze podaliśmy sprawozdanie z od działu wycieczki osadników wojskowych z Kresów w Magistracie m. Łowicza. Obecnie sprawozdanie uzupełniamy. Wycieczka w liczbie 52 osób przyjechała z Warszawy przed godz. 10 rano. pod kierownictwem kapitanów Abrama i Stracha. Na peronie powitał ją Starosta p. Podwiński, Dowódca garnizonu p. pułk. Wecki, oraz pluton koszarowy uczniów Szkoły Rolniczej i orkiestra 10 pułku. Goście i gospodarze udali się w kolumnie czwórkowej na Rynek Kościuszki, zwiedzili Kolegjatę, Magistrat i w kolumnie udali się do Szkoły Rolniczej na Blich. Tam Sekretarz Wydziału Powiatowego p. Bogatkowski przedstawił przybyłym program pracy i działalność Sejmiku, poczem nastąpił obiad w jadalni uczniowskiej. Podczas obiadu wygłoszono szereg mów okolicznościowych. W jednej z nich przedstawiciel osadników zwracając się do obecnych na sali uczniów, wezwał ich, jako przyszłych drobnych rolników, by z fachowem przygotowaniem i masowo osiadali na Kresach, tworząc nową falę polskiego osadnictwa, potrzebną dla wsparcia osadników. Po popisach chóru osadników i uczniowskiego, zwiedzeniu urządzeń szkoły, wycieczka ruszyła do Kompiny na wozach Sejmiku z Blichu i Złakowa, oraz użyczonych łaskawie przez pp. Gołębiowskiego i Niebudka z Łowicza, Kaźmierskiego i Żabki z Małszyc.

W Kompinie osadnicy zapoznali się z organizacją kancelarji gminnej i budżetem gminy, obejrzeli straż pożarną, Kościół, szkołę, parę gospodarstw, wnętrza chat. W szkole jeden z osadników, p. Grzelakowski, wygłosił przemówienie do ludności miejscowej, tłomacząc jej powstanie osadnictwa wojskowego i jego znaczenie państwowe. Sekretarz gminy p. Konopacki zorganizował poczęstunek mlekiem dla całej wycieczki.

Po powrocie z Kompiny osadnicy podejmowani byli wieczerzą przez Wydział Powiatowy i Dowództwo Garnizonu w Kasynie wojskowym. Jak i przy obiedzie posypały się mowy. Osadnicy dziękowali serdecznie za przyjęcie ich przez rdzennie polską ziemię. W słowach ich przebijały się naprzemian głębokie uczucia i humor, żołnierska beztroska i poczucie wielkiego obowiązku służby dla narodu.

Z Kasyna goście udali się na dworzec.

Wyjeżdżający osadnicy dzielili się wrażeniami z Łowicza. Twierdzili, że pracując na swoich kolonjach sądzili że są zapomniani przez Kraj, który gnębiony troskami gospodarczemi i walkami politycznemi przestaje interesować się ziemiami wschodniemi i ich kolonizacją. Krótki pobyt w Warszawie i w Łowiczu dał im jednak poznać, że Kraj uznaje w pełni wartość ich pracy. Sprawozdanie z przyjęcia wycieczki przez Łowicz uczestnicy jej złożą na swych powiatowych i lokalnych zebraniach; sprawozdanie to wniesie otuchę i zachętę do dalszej twardej pracy osadników na kresowych posterunkach.

Osadnicy podawali, że zapoznanie się z pracą sejmiku i gmin dało im materjał wartościowy do rozwijania pracy samorządowej na Kresach. Wszyscy wyrażali się z wielkiem uznaniem o czystości chat łowickich i piękności ich wnętrz; wielu entuzjazmowało się na widok płyt kuchennych i gospodarstwa domowego — byli to ci osadnicy, którzy dotychczas mieszkają w barakach i ziemiankach i sami sobie—bez rodziny—prymitywną gospodarkę domową prowadzą.

Duża część osadników wyjeżdżała pod wrażeniem urody łowiczanek. Młodsi i nieżonaci, dotkliwie odczuwający samotność życia w bezludnym kraju, zgodnie twierdzili, że najpilniejszą potrzebą osad dnictwa jest zorganizowanie emigracji na kresy dziewcząt łowickich.

— **Komisja Gospodarki Miejskiej i Majątku Miejskiego.** W dniu 16 marca r. b. Komisja Gospodarki Miejskiej pod przewodnictwem ławnika p. Feliksa Andrzejewskiego i przy sekretarstwie p. Maurycego Klimeckiego uchwaliła.

Budząca się z zimy przyroda ponownie przystroi zielenią zapomniane groby naszych poległych Bohaterów.

Czy my—Ich dzieci i wnukowie nie zdobędziemy się na widoczny i trwały symbol naszej o nich pamięci.

Łowiczanie! Składajcie ofiary na budowę pomnika w Łowiczu!

Łowiczanie! Okażcie czynem—nie słowem swoją wdzięczność i pamięć!

Wydział Wykonawczy
Komitetu Budowy Pomnika w Łowiczu.

---

1) Wydzierżawienie pastwisk Miejskich za koleją kaliską; 2) porozumienie się z Związkiem właścicieli nieruchomości w sprawie oświetlenia bram i schodów w domach mieszkalnych; 3) zasadzić dzikie wino obok kościoła kolegjackiego; 4) powołać do życia Miejską Kasę Oszczędności i statut tejże kasy przedstawiony przez Zarząd Miasta przyjąć do wiadomości: 2) w sprawie drenowania pól, zwrócić się do kilku firm meljoracyjnych o informacje; 6) w sprawie regulacji kanału przy posesji p. G. Kolaszyńskiego powołać specjalną Komisje; 7) taksę opłat za powinność szarwarkową utrzymać w normach przeszłorocznych; 8) nabyć odpowiednią ilość gruntu na przeprowadzenie nowej ulicy na przedmieściu Korabka; oraz 9) aby gmina m. Łowicza wzięła udział w Wystawie Miast Polskich w Poznaniu i aby na następnym zebraniu Zarząd Miasta przedstawił konkretny projekt jakie przedmioty mają być wysłane na wystawę. Pozatem przyjęto do wiadomości komunikaty Magistratu i zgłoszono wolne wnioski przez Członków Komisji.

— **Klucze na łańcuszku** znalezione na ul. Podrzecznej, są do odebrania Nowy Rynek 28 A. Gutkowski.

— **Od Dyrekcji gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.** Ostatniemi czasy cały szereg ludzi dobrej woli, w zrozumieniu trudnych warunków materjalnych a wielkich potrzeb gimnazjum w zakresie pomocy naukowych, przyszedł szkole z pomocą w postaci bądź to gotówki bądź to przyrządów naukowych bądź to pracy bezinteresownej:

1. P. Halina Wieszczycka ofiarowala sto zł. (100 zł.), za które nabyto czternaście różnych przyrządów, niezbędnych do prowadzenia nauki o radjotelefonji;

2. P. Roman Korubski ofiarował bardzo cenny amperomierz, szczypce do montażu i inne drobne przedmioty, ponadto odremontował licznik elektryczny, dwa motorki elektryczne, dwie maszyny magneto-elektryczne, model młota parowego, części wirówki i t. p.

3. Uczniowie gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego ofiarowali: Władysław Kaliński—woltomierz, Henryk Miesztalski—jeden litr czystego spirytusu, Edward Kutermankiewicz—cztery ogniwa elektryczne, Jan Girtler—żarówkę.

Wymienionym ofiarodawcom gimnazjum uważa za swój miły obowiązek złożyć na tem miejscu gorące podziękowanie.

— **Nabożeństwo żałobne za obrońców Lwowa.** W dniu 21 marca we Lwowie odbyło się masowe przeniesienie zwłok 155 żołnierzy-ochotników z pod lwowskich cmentarzy na jeden wspólny cmentarz „Obrońców Lwowa". Celem uczczenia bohaterskich obrońców miasta Lwowa, z inicjatywy Związku Pracowników Miejskich m. Łowicza, ks. prałat Stępowski odprawił w dniu 20 marca r. b. nabożeństwo żałobne w kościele Kolegjackim.

Na nabożeństwie tym byli obecni pod przewodnictwem burmistrza p. L. Gołębiowskiego Radni miasta i Członkowie Magistratu, oraz pod przewodnictwem vice-prezesa Zwiazku P. M. Dr. Terajewicza wszyscy pracownicy Samorządu Miejskiego.

— **Poświęcenie gmachu Kasy Skarbowej w Łowiczu.** W dniu 20 b. m. o godzinie 12 m. 30 w południe w obecności władz: p. prezesa Izby Skarbowej p. Zienkowskiego, 3-ch delegatów Min. Skarbu oraz władz miejscowych, i p. posła W. Staniszkisa, ks. prałat Ludwik Stępowski dokonał poświęcenia nowego gmachu. Z okazji uroczystości przemawial: ks. prałat L. Stępowski, p. prezes Zienkowski, p. Edward Nowakowski, p. poseł ziemi Łowickiej Witold Staniszkis, p. pułkownik szt. gen. Wecki, i czł. komitetu budowy p. Stanisław Wilkoszewski.

Gmach ten przebudowano z dawnej kanonji za sumę sześćdziesiąt tysięcy złotych. Obecnie mieści się na pierwszym piętrze Kasa Skarbowa a na II-m Urząd Skarbowy. Wewnętrzne urządzenie jak i cały gmach zrobiono solidnie i wygodnie. Projekt przebudowy jak i roboty same były wykonane pod kierunkiem p. inżyniera St. Porczyńskiego, architekta pow. łowickiego, który obdarzył nas nowym gmachem wykonanym wewnątrz ze smakiem i zachowaniem, o ile to było możliwe, cech staroświeckich. Roboty budowlane wykonała znana firma w Łowiczu p. K. Maciejko.

Komitet budowy stanowili: pp. R. Burgraff, naczelnik Urzędu Skarbowego, inż: Porczyński S., E. Nowakowski i S. Wilkoszewski.

Z okazji poświęcenia gmachu zebrani zebrali pomiędzy sobą 82 (ośmdziesiąt dwa) zł. na bezrobotnych m. Łowicza do dyspozycji K-tu bezrobotnych przy Magistracie. Suma ta została wniesiona do redakcji „Łowiczanina" i jest pokwitowaną w dziale ofiar, po którą zechcą się zgłosić upoważnieni.

— **Z walnego zebrania Koła Przyjaciół Harcerzy** przy drużynach żeńskiej i seminaryjnej w Łowiczu. Dnia 2 marca w sali gimnazjum żeńskiego zebrali się członkowie Koła, rodzice harcerek i opiekunowie drużyn i Dyrekcja szkoły żeńskiej. Zebranie zagaiła przewodnicząca zebrania pani K. Trawińska. Sprawozdanie z całorocznej działalności zdała przewodnicząca Koła pani S. Anyżowa. Sprawozdanie z działu finansowego skarbniczka pani M. Antczakowa. Sprawozdanie z pracy drużyny żeńskiej zdała druhna G. Wróblewska; świadczy ono że drużyna żyje i działa. Sprawozdanie z drużyny seminaryjnej zdał druh Filipczak. Po wyczerpaniu sprawozdania zarządu, pani Anyżowa przedstawiła, że urządzanie obozu letniego dla młodzieży jest również pożyteczne dla chłopców jak i dziewcząt, gdyż obok innych korzyści obozy dodatnio wpływają na zdrowie tak np. w r. zeszłym, każdej niemal dziewczynce przybyło 5—7 funtów na wadze. Rodzice wypowiedzieli się jednogłośnie za urządzeniem obozu letniego w roku bieżącym. Pani Anyżowa wykazała również doniosłe znaczenie wycieczek po kraju, jaką w roku zeszłym urządziła seminaryjna młodzież harcerska w góry, przy pomocy Koła. Przewodnicza Koła zdała następnie krótkie sprawozdanie z walnego zebrania Koła w Warszawie oraz przedstawicieli kół prowincjonalnych, które odbyło się dn. 15 lutego r. b. Wskaźnikiem ze strony Warszawy było nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy kołem a rodzicami i kołem a szkołą, której przedstawiciel wygłosił piękne przemówienie, dowodząc że harcerstwo może wydać orły ze swego łona. Cieszymy się nadzieją że i Łowicz idąc śladem stolicy zadzierzgnie solidarny węzeł, gdzie Koło, rodzice i szkoła będą mieć na względzie rozwój idei harcerskiej. Druhna drużynowa podała wniosek w imieniu drużyny, żeby starsze społeczeństwo zaakceptowało wybór druhny instruktorki jako kierowniczki przyszłego obozu, na którą drużyna pragnie poprosić druhnę Z. Anyżównę Wniosek jednogłośnie przyjęto. Sekretarzowała J. Woyciechowska.

— **Zanieczyszczenie Rynku Kościuszki podczas świąt Wielkiejnocy.** Magistrat wydał rozporządzenie, aby wozy i bryczki osób przyjeżdżających na rezurekcję zatrzymywały się na b. Końskim Targu i Glinkach (obecnie Aleja Sienkiewicza) gdzie będą specjalni stróże do pilnowania koni i całości mienia, postój bowiem na Rynku zanieczyszcza takowe na dwa najuroczystsze dni i niema wtedy możności przyprowadzenia go do porządku, przejeżdzający zaś samochodami ludzie dziwią się niechlujności Łowicza, że nawet na tak uroczyste święta nie postarano się zamieść głównego Rynku.

— **Ostateczne przyjęcie planów miasta.** W dniu wczorajszym przybył do Łowicza delegowany przez

ministerjum robót publicznych p. inżynier Jost, który przystąpił do ostatecznego sprawdzania wykonanych robót i przyjęcia takowych.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p: Grzybowska i Pstruszeńska.

Ofiary.

Na bezrobotnych w Łowiczu zebrane przez obecnych na poświęceniu Kasy Skarbowej w dniu 20 b. m. zł. 82 (patrz kronika).

Na święcone dla żołnierzy ks. prałat Stępowski 20 złotych.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek artykułu p rejenta Szeligowskiego w № 12 „Łowiczanina", uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnem piśmie swojem następującej odpowiedzi:

W Nr. 7 „Łowiczanina" Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łowiczu skierował pod adresem kancelarji rejenta Szeligowskiego zapytanie, dlaczego kancelarja tegoż pobiera trzykrotnie wyższe opłaty za weksle przesłane do inkasa, niż kancelarja rejenta Brzeskiego, na co p. Szeligowski w Nr. 8, w bardzo obszernym artykule starał się bezskutecznie uzasadnić swe stanowisko, zarzucając jednocześnie Zarządowi ignorancję w tych sprawach i nieznajomość rzeczy. Zarząd Stow. Kupców Polsk. w Nr. 9 „Łowiczanina" rzeczowo odpowiedział, zaznaczając, że polemikę w tej sprawie uznaje za skończoną.

Tymczasem p. rejent Szeligowski ze sprawy ogólnej i społecznej przeszedł do wycieczek osobistych, skierowanych pod moim adresem. Pomijając nietakt i niewłaściwość takiego załatwienia sprawy przez p. S., muszę wyrazić zdziwienie, że p. S. człowiek o wyższej inteligencji, tak mało się orjentuje w sprawach, o których pisze, bo takim określeniem jak np. to, że cykorja Francka (z młynkiem), kawa najlepsza, wanilji duża laska, ryżu kilo itp. i porównaniem z odpowiedniemi cenami w innym sklepie, bez uwzględnienia terminu zakupu i sprzedaży oraz gatunku towaru, można się tylko ośmieszyć.

Nie mogę winić p. S., że nie zna towaroznawstwa, nie mogę się zgodzić jednak na tezę, że nie potrzeba żadnych studjów, aby odróżnić jakość towarów nawet spożywczych i mam prawo żądać od p. S. niewprowadzania w błąd opinji publicznej.

W inkryminowanym mi artykule p. S. zarzuca, jakoby, ceny na różne artykuły w moim handlu były wyższe, jak w jednym ze sklepów. Skąd p. S. ma tak dokładne i pewne informacje nie wiem. Dziwi mnie tylko, dlaczego p. S. mieszkając na vis a-vis mego handlu nie wie i nie widzi, że od chwili zejścia mrozu z szyb, na wystawach moich, są wypisane na wszystkie artykuły ceny, oparte na ścisłej kalkulacji handlowej i zmieniającym się kursie złotego. Widocznie ceny te są konkurencyjne i konweniują konsumentom, skoro w tych ciężkich czasach mam licznych odbiorców z wyjątkiem p. Sz.

Oczywiście żyjemy w czasach anormalnych, przy fluktuacji waluty zmieniają się ceny towarów w hurcie, nie wyłączając artykułów monopolowych, tym samym muszą się zmieniać i w detalu, jednak informacje podane do publicznej wiadomości przez p. S. są niezgodne z prawdą i zmuszony jestem takowe sprostować. Od szeregu tygodni ceny na artykuły, o których mówi p. S. są następujące:

½ kg. paczka przymieszki Francka kosztuje zł. 1. ¼ kg. pudełko przymieszki Francka 0,50 gr. ⅙ kg. paczka przymieszki Francka 35 gr., 1 laska wanilji Thaiti (mała) 30 gr., 1 laska wanilji Burbońskiej (duża) 80 gr.. 100 szt. gilz „Amazonka" zwycz. 20 gr. 100 szt gilz „Amzonka" długich (fantaz.) 25 gr., 100 szt. gilz innych firm (gorsze) 15 gr., 100 gram. kawy Rio 1 80 gr, 100 gram. kawy Santos 1 zł. 100 gram. Mieszanki II (na białą kawę) 1.50 gr. 100 gram. Mieszanki I (na czarną kawę) 1.70 gr. 100 gram Mieszanki Guatemala i Maragogippe (gat. luksusowe) 2 zł. 1 p. zapałek monopolowych 60 gr. (przed miesiącem 65 gr. ponieważ taka była cena w hurcie).

A teraz przejdźmy do sprawy opłat pobieranych przez p. rejenta, oto w jednym z ustępów omawianego artykułu p. S. utrzymuje że notarjat to nie handel i że pomiędzy stosunkami handlowymi, a notarjalnymi jest różnica. W tym wypadku się z p. S. w zupełności zgadzam, bo jeżeli nawet w pewnym momencie może się zdarzyć, że pewien artykuł kupiony w jednym sklepie o 5 czy 10 gr. drożej niż u konkurenta, to wprost niemożliwem do wytłumaczenia i do zrozumienia jest fakt, że za sporządzenie aktu kupna i sprzedaży na zł. 1000 w kancelarji rejenta S. zażądano zł. 180, a za sporządzenie tegoż samego aktu w Warszawie zapłacono tylko zł. 140. Wiadomem mi jest również, że gospodarze z łowickiego wyjeżdżają do innych miast sporządzać akta między innemi do Żyrardowa, bo rejenci w innych miastach biorą taniej za swe czynności.

Nie można więc zgodzić się z p. S, że w tej dziedzinie niema konkurencji i powoływanie się na okólniki Zrzeszenia Notarjuszów i taryfę obowiązującą nie wytrzymuje krytyki. Dalej p. S. rozwodzi się szeroko o etyce obowiązującej rejentów, na co znów zapytam się p. rejenta Szeligowskiego, czy to było etycznie i przyzwoicie zażądać za sporządzony akt o 150 zł. więcej, a potem jak na targowisku, przy kupnie konia, lub innej nierogacizny opuścić te zł. 150.

A jednak miało to miejsce dnia 15 września 1925 r. Nr. rep. 762 w kancelarji Pana, Panie Rejencie, głoszący morały innym. Zdaje mi się, że to nie będzie przysłowiowe źdźbło, ale już cała belka!

Na tym polemikę kończę i na żadne artykuły odpowiadać więcej nie będą.

Racz Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

J. Zwierzchowski.

Łowicz, dnia 24-3-1926 r.

Dr. med.

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3. Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4.

3—1

Ogłoszenie.

Osoby, pragnące wytępić w zabudowaniach swoich szczury myszy, karaluchy, pluskwy i t. p. zechcą zgłosić się do Wydziału V Magistratu, który zamierza sprowadzić do Łowicza specjalistę do tępienia wyżej wymienionych.

Opłata za wytępienie wynosi od zł. 3 (mały dom) do 25 zł. (kamienica)

Magistrat.

KINO WOJSKOWE 10 PUŁKU P.

Sobota dnia 27 godz. 7-a
Niedziela dnia 28 godz. 5, 7.
Poniedziałek dnia 29 godz. 7.

Napad na pociąg

Dramat w 8-miu aktach osnuty na tle przygód słynnego **Texasa w Kalifornji**.
Niezwykłe napięcie nerwów zdjęć dokonano w malowniczych górach i nieprzebytych lasów złotodajnej Kalifornji.
Nad program:
Niezwykle ucieszna farsa w 2-ch aktach

p. t. LOLA NARWANA

W niedzielę od godziny 11-ej do 13-ej
RADJO-KONCERT

Kinematograf „EOS"

SOBOTA, dnia 27
NIEDZIELA. dnia 28

Mia May

w najnowszym obrazie

„Listy miłosne baronowej S."

Dramat w 8-u aktach. Nad program „Dziennik Pathè". Następny program Pat i Patachon.

PIANINO

do sprzedania u R. Hamasiewicza Długa № 2.

Odpowiedzi od Redakcji.

Gospodarzowi wsi Bobrowniki: 1. Jeżeli prawdą jest, że chodził po wsi *apostoł z partji Okonia* i głosił że kościoły i księża są niepotrzebni jak i to, że aeroplany budowane są w celu ażeby ludzie zamożni mogli wyjechać w czasie wojny i dlatego nie należy dawać pieniędzy na budowę aeroplanów to mało było, że gospodarze wsi, zwymyślali go; należało takiego apostoła odprowadzić do Starostwa, gdyż to są *ludzie złej woli*, *płatni*, aby robić zamieszanie w narodzie.

2. Jeżeli we wsi szerzy się choroba gruźliczna (suchoty) należy powiadomić o tem p. Starostę.

3. Jeżeli we wsi Piacencja jest taki *wyrodek*, który wraz z bratem swojem szerzy niewiarę i nieposzanowanie kościoła i zepsucie, należy powiadomić Komendę Policji.

4. Swiadectwa na sprzedaż trzody chlewnej i kóz są konieczne ze względu na zdrowie ludzkie. System wydawania świadectw ma być uproszczony.

Obwieszczenie
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Włocławku.

Na podstawie Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 poz. 650) w brzmieniu: z dnia 28 stycznia 1925 r. w przedmiocie zmiany art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. R. P. Nr. 15 poz. 97) i ustawy z dn. 28 października 1925 r. w przedmiocie nowelizacji niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego 1926 r. o postępowaniu zakładów pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia (Dz. Ust. R. P. Nr. 18, poz. 113 z dnia 24 lutego 1926 r.,) **zostaje z dniem 24 lutego 1926 r.** na terenach powiatów włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego, rypińskiego, kutnowskiego i łowickiego

rozpoczęta Akcja Zabezpieczeniowa Pracowników Umysłowych.

Zakłady pracy, wyszczególnione w art. 1 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz Ust. 67, poz. 650), a zatrudniające powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych (łącznie), obowiązane są:

a) zarejestrować się w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia w Włocławku w ciągu 3-ch dni według wzorów, po które należy zgłosić się do tegoż Biura Obw. F. B.

b) zaprowadzić rejestry zaświadczeń, wydawanych bezrobotnym, w/g wzorów, po które należy zgłosić się do Biura Obw. F. B.

c) uzupełnić listy płacy, stosownie do rozporządzeń ministerjalnych z dn. 26 IX-24 r. (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 818)

d) podać niezwłocznie do wiadomości po każdej dokonanej wypłacie Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia: 1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym w danym zakładzie robotników i pracowników umysłowych z podaniem liczby tych z pośród nich, którzy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, 2) sumę należną Funduszowi Bezrobocia tytułem przewidzianej art. 7 ustawy, wkładki zakładu pracy za dany okres płatniczy.

e) wkładki, należne Funduszowi Bezrobocia od zakładów pracy winny być wpłacane do P. K. O. na konto Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, Nr. 9.600.

f) niewykonanie powyższych obowiązków pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy art. 34 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. 67 poz. 650).

Przewodniczący Zarządu Obwodowego
Funduszu Bezrobocia
(-) *L. Mostowski*
Kierownik Państwowego Urzędu
Pośrednictwa Pracy.

2—2.

Zofja Lipińska zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Łowickie. 3—1.

Jan Flis zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice 3—3.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.
Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:
Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.
Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: **ŁOWICZ**, ziemi Warsz. **Telefon № 52.**
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.
Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.
W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu.